

Odoj, Romuald

Sprawozdanie z prac wykopaliskowych

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 287-291

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przy omawianiu podziału administracyjnego po drugiej wojnie światowej dr Breyer szeroko cytuje określenia polskich autorów o zadaniach administracji a szczególnie rad narodowych. Moim zdaniem powstał obraz niejasny, bo charakterystyka zasad administracji jest niewystarczająca. To jedyny rozdział, w którym dr Breyer do głównego tematu podziału administracyjnego próbuje dołączyć jako równorzędny temat zasady organizacji administracji i to spowodowało szereg kłopotów. Przyznaję wiele zalet tej części rozdziału, która zajmuje się podziałem, ale niewielką wartość przyznaję części zajmującej się kwestiami zasad administracyjnych. Dr Breyer podaje interesujący rejestr przeprowadzanych zmian w podziale administracyjnym. Szczególnie interesujące są relacje o nowoutworzonych powiatach, o wprowadzeniu pojęcia „osiedla”. Wzmianki o komisjach PAN, zajmujących się problematyką planowania przestrzennego Górnego Śląska i gospodarki wodnej, byłyby cenniejsze przez uzupełnienie relacjami z ogłoszonego dorobku tych komisji. Ocena dra Breyera o zawieszeniu od 1956 r. praktycznej działalności w dziedzinie zmian podziału administracyjnego i poprzestaniu na kontynuowaniu dyskusji nie znajduje potwierdzenia u czytelnika Dziennika Ustaw.

Ostatni rozdział zatytułowany jest: „*Die deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung*”. Dr Breyer informuje w nim o historii organizowania polskiej administracji na Ziemiach Odzyskanych z wszystkimi mutacjami podziału administracyjnego. Podział po drugiej wojnie światowej jest stale porównywany z podziałem, który obowiązywał przed wojną, a więc w okresie przynależności do państwa niemieckiego. W zakończeniu dr Breyer szkicuje podział administracyjny obwodu kaliningradzkiego.

W tym ostatnim rozdziale dr Breyer umieszcza twierdzenie, które nie da się obronić w świetle ogłoszonych materiałów, jakoby zniszczenia wojenne były znacznie mniejsze od zniszczeń powojennych (str. 107). Do tego dołączone są kilkakrotne przypomnienia o tymczasowości i braku rozstrzygnięcia traktatu pokojowego. Dr Breyer przypomina również teorię o jednym państwie niemieckim, podkreślając, że „*ein völkerrechtlicher Vertrag über die Abtrennung dieser Gebiete von Deutschland nicht besteht*” (str. 106), co wobec umów Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną jest naturalnie bezpodstawnym określeniem.

Praca dra Breyera i dołączona do niej mapa, mimo zastrzeżeń odnośnie dołączanych uszczypliwości politycznych, jest interesującą i pożyteczną relacją o szeregu zmian podziałów administracyjnych na terenach Polski Ludowej. Uważam ją również za cenną sugestię do opracowania chociażby szkicu o zachowanych tradycjach historycznych przy obecnie istniejącym podziale administracyjnym naszych ziem.

Tadeusz Cieślak

KRONIKA NAUKOWA WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

ROMUALD ODOJ

SPRAWOZDANIE Z PRAC WYKOPALISKOWYCH

W związku z regulacją rzeki Guber, płynącej tuż obok grodziska krzyżackiego z XIII — XV wieku w miejscowości Równina Dolna, pow. Kętrzyn, oraz powierzchniowymi zniszczeniami grodziska przez doły gospodarze PGR-u zeszła konieczność przeprowadzenia badań wykopaliskowych przez Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. olsztyńskie. Badania wskutek trudnych warunków eksploracji trwały prawie dwa miesiące (maj — czerwiec 1959).

Grodzisko położone jest pośród rozległych łąk i bagnisk oraz terenu zalewowego rzeki Guber. Posiada kształt ściętego ostrosłupa o podstawie kwadratu. Górna platforma, płaska, kwadratowa, o boku około 20 m, wyniesiona jest ponad poziom otaczających ją łąk oraz wody w fosie ok. 5,5 m. Na grodzisku przebadano obszar 3 ćwiartek o łącznej powierzchni 75 m² i ok. 200 m³ przekopanej ziemi. Stwierdzono, że grodzisko pobudowano na gliniastej wysepce, pośród mokradeł, przykrytej cienką warstwą piasku rzecznoego. Na tym spoczywa prawie 3-metrowy nasyp gliny, nawiezionej z różnych miejsc w małych partiach (ok. 1/2 m³) prawdopodobnie wozem. W glinie tej znajdują się pojedyncze kości, głównie świni i owcy lub kozy. Są to zapewne odpadki z jedzenia pracujących przy sypaniu grodziska. Na wyżej wymienionym nasypie w części północno-wschodniej grodziska odkryto szczątki prawdopodobnie wieży obronnej z bali dębowych. Budowla posiadała średnicę ok. 7—9 m. Belki budynku oblepione były ok. 15 cm warstwą gliny, przemieszanej z dużą ilością ciętej słomy i trawy. Budynek ten uległ jednak spaleni, pozostawiając spore ilości węgla drzewnego z niedopalonych belek, przywalonych zwałami czerwono wypalanej polepy. Warstwa polepy posiada grubość ok. 50—80 cm. W warstwie tej odkryto kilkaset żelaznych gwoździ, pojedyncze inne przedmioty żelazne: noże, siekiera itp. W warstwie tej brak jest całkowicie cegieł i dachówek. Układ warstw wskazuje, że po spaleni, zniszczeniu tej pierwszej fazy zabudowy na



Równina Dolna, pow. Kętrzyn.
Grodzisko — część odsłoniętego w 1959 r. pierwszego wieńca zrębu „studni”.

grodzisku było ono przez pewien czas nie używane (spływy deszczowe polepy), a następnie znowu nawieziono gliny wyrównując nierówny teren oraz nadsypując grodzisko o 1—1,5 m. W tej drugiej fazie istniały na grodzisku również jakieś zabudowania z drewna, gliny, kamienia i cegły. Jednak dokładne przesłedzenie układu warstw i szczątków tej fazy napotyka na trudności z powodu zniszczeń na badanym odcinku wkopami badań amatorskich XIX wieku.

W części środkowej grodziska odkryto tzw. „studnię”. Jak wskazuje analiza zależności warstw, budowano ją równolegle z usypywaniem grodziska (a może zrąb „studni” budowano nawet wcześniej). Dno „studni” znajduje się na głębokości około 10 m poniżej dzisiejszego poziomu powierzchni grodziska. Ściany „studni” budowane są z dartych belek — dranic dębowych układanych na zrąb z końcami kołkowanymi. Stan zachowania „studni” bardzo dobry. Ściany posiadają rozmiar: 216 × 216 cm (7 stóp?). W ścianach znajduje się w różnych miejscach kilkanaście kolistych otworów o średnicy 4 cm. W niektórych z tych otworów tkwią jeszcze różnej długości kołki dębowe. Pierwszy wieniec zrębu uchwycono na głębokości około 3 m od powierzchni. Wnętrze studni, szczególnie uwagę zasługuje część kołowrotu, kilka „kluk”, fragmenty wozu (?), drewniane naczynia toczone, wrzeciona oraz kilka niezidentyfikowanych przedmiotów



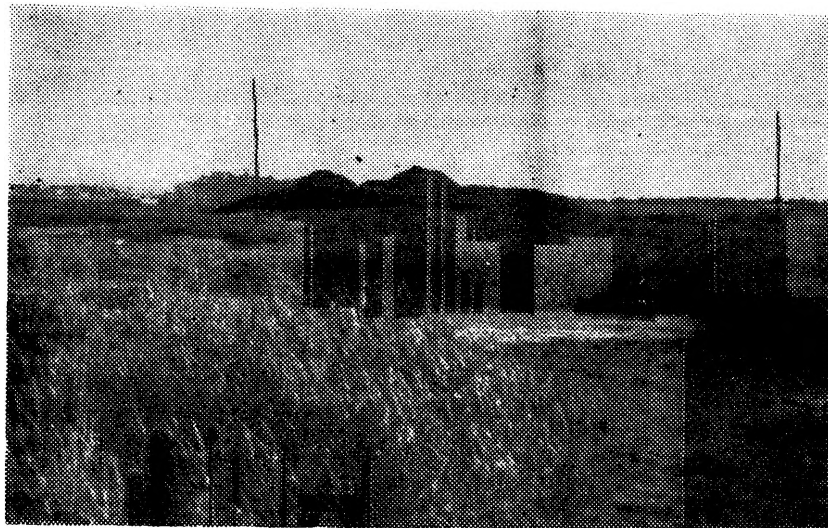
Równina Dolna, pow. Kętrzyn.
Grodzisko — widok wykopów badawczych w 1959 r.

uwagę zasługuje część kołowrotu, kilka „kluk”, fragmenty wozu (?), drewniane naczynia toczone, wrzeciona oraz kilka nie zidentyfikowanych przedmiotów drewnianych, m. in. toczone kule drewniane osadzone na trzonku („buławy”), niektóre z tych „buław” wykonane są z samorodnego fragmentu drewnianego. Średnica kuli tych „buław” wynosi około 10 cm. Oprócz tego w studni znaleziono liny z łyka, rzemienie, prawie całe obuwie skórzane, fragmenty tkaniny, łupiny orzechów, ziarna, słomę, mech, gnój, mierzwę itp. oraz kilka szkieletów kotów. Według wstępnej oceny geologów wyżej opisany obiekt nie mógł być nigdy studnią w dosłownym tego słowa znaczeniu. W tym zwartym gliniastym gruncie nie występują bowiem żadne źródła i żyły wodne. Dzisiejsze nawet studnie w najbliższej okolicy są wszystkie tylko typu artezyjskiego i czerpią wodę z głębokości 100 — 250 m. „Studnia” po eksploracji badawczej do dzisiaj (20 XI) jest sucha, pomimo że jej dno leży około 4 m poniżej poziomu wody w fosie i rzece, a pierwotny poziom wody był najwyższy o 1 — 1,5 m wyższy. Obiekt ten pełnił może tylko funkcję zbiornika na wodę deszczową lub czer-

paną z fosi i gromadzoną na czas ścisłego oblężenia. (Woda uległaby wtedy jednak szybkiemu zepsuciu). Może był to zbiornik suchy na żywność? Brak jakichkolwiek analogii w dotychczasowych znaleziskach uniemożliwia należyłą interpretację tego ciekawego i dobrze zachowanego obiektu.

W oparciu o znalezione w nawarstwieniach I fazy zabudowy grodziska monety — brakteaty, chronologia tej fazy zamyka się między drugą a trzecią ćwiercią XIII stulecia. Druga faza jest późniejsza, lecz niewiele, ceramika obu bowiem faz jest bardzo podobna. Drugą fazę datujemy więc na ostatnią ćwierć XIII wieku i trwającą, być może, jakby o tym świadczyły niektóre znaleziska (ostrogii), do XV wieku. „Studnia”, być może, czynna była w obydwu fazach zabudowy. Świadczyłyby o tym cegły znajduwane na znacznej głębokości w „studni”.

Stoki grodziska są bardzo strome (ok. 45°) i spadają bezpośrednio do fosi jeszcze dzisiaj wypełnionej wodą. Fosa posiada szerokość 10—12 m. Za nią bezpośrednio znajduje się ok. 1,5 m wysokości wał, otaczający również ze wszystkich stron grodzisko. Trzy przekroje przez wał o łącznej kubaturze około 60 m^3 pozwalają na stwierdzenie, że wał budowany był wyłącznie z gliny (wyrzuconej z fosi). Pewne ślady nie wykluczają, że wał na krawędzi wewnętrznej posiadał jakąś konstrukcję drewnianą, a od strony zewnętrznej palisadę i na narożnikach drewniane bastiony lub wieże również oblepione gliną, która uległa wypaleniu na kolor czerwony podczas zniszczenia całości. Brak wyraźnych śladów naprawy m.in. wskutek silnego rozmycia wału przez coroczne powodzie uniemożliwia stwierdzenie: czy wał używany był też w II fazie zabudowy grodziska oraz ustalenia szczegółów konstrukcyjnych górnych części wału.



Równina Dolna, pow. Kętrzyn.

Widok na grodzisko w trakcie badań od północy. Na pierwszym planie — podgrodzie.

Od strony północnej (tam, gdzie najłatwiejszy był dostęp do grodziska) przylega do wału II fosa, a za nią znajduje się prostokątne podgrodzie (ok. $30 \times 60 \text{ m}$) również otoczone rowem szerokości 1,5—2 m. Podgrodzie jest silnie zniszczone przez wylewy rzeki. Wykop sondażowy o łącznej kubaturze ok. 40 m^3 ujawnił dosyć intensywną zabudowę gospodarczo-mieszkalną, związaną z II fazą zabudowy na grodzisku. Stosunkowo duża ilość ułamków dachówek

typu „mnich — mniszka” przy równoczesnym braku większej ilości cegieł sugerowałyby na podgrodzium zabudowę na tzw. „pruski mur”.

Dane historyczne pozwalają sądzić z dużą pewnością, że grodzisko w Równinie Dolnej jest identycznym z wymienionym w źródłach zamkiem krzyżackim, zwanym „Wiesenburg”, a przez ludność pruską zwany „Walewona”. Budowa zamku rozpoczęła się w 1241 roku. W roku 1263 w czasie wielkiego powstania ludności pruskiej zamek po długim oblężeniu zostaje po kryjomu przez krzyżackich obrońców opuszczony, a oblegający go Prusowie niszczą zamek. Data ta odpowiadałaby naszym spostrzeżeniom podczas badań. W historii umocnień krzyżackich zamek „Wiesenburg” już się nigdy nie pojawia. Nie wymienia się go w spisie zamków, odbudowanych przez Krzyżaków po stłumieniu powstania. Jest bardzo prawdopodobne, że zamek „Wiesenburg” stracił swoje walory obronne na rzecz zamków murowanych w najbliższej okolicy, np. Barciany, zaś jego położenie uniemożliwiało swobodny rozwój przestrzenny tego obiektu obronnego. Być może, że grodzisko w Równinie Dolnej było w końcu XIII wieku i w wieku XIV jedynie obronną rezydencją któregoś z możnych lenników krzyżackich, który wykorzystał również duże podgrodzie na umieszczenie na nim zabudowań gospodarczych (magazyny) i mieszkalnych (dla służby). Badania na grodzisku w Równinie Dolnej będą kontynuowane.

KOMUNIKAT POLSKIEJ AKADEMII NAUK W SPRAWIE KORESPONDENCJI A. HUMBOLDTA

Niemiecka Akademia Nauk zwróciła się ostatnio do Polskiej Akademii Nauk z prośbą o pomoc w odnalezieniu korespondencji Aleksandra Humboldta (1769 — 1859), wielkiego uczonego — przyrodnika niemieckiego. Wspólna inicjatywa Akademii Nauk Niemiec i Austrii wydania całości listów uczonego napotyka na duże trudności. Przede wszystkim brak jest wiadomości o miejscu przechowywania podstawowej części tych rozproszonych papierów. Wiadomo, że A. Humboldt utrzymywał ożywioną korespondencję z wieloma uczonymi zagranicznymi, znane są też jego liczne powiązania z Polakami. Nasze zbiory biblioteczne i archiwalne, jak Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska i Uniwersytecka we Wrocławiu posiadają w swych zbiorach wiele przykładów tego rodzaju listów wielkiego uczonego niemieckiego. Niewątpliwie nie wyczerpują one jednak całości zachowanej u nas korespondencji Humboldta.

Pragnąc pomóc w prowadzonych poszukiwaniach, Polska Akademia Nauk prosi wszystkie osoby, zarówno prywatne jak i kierownictwo, czy pracowników instytucji, w posiadaniu których znajdują się listy A. Humboldta, bądź pisma do niego adresowane, o przesłanie odpowiednich wiadomości do Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, Nowy Świat 72, Pałac Staszica. Odnalezione listy zostaną sfotografowane bądź zmikrofilmowane, a oryginały pozostaną w rękach dotychczasowych właścicieli. Informacje o uprzejmej przysługę tych ostatnich zamieszczone będą w treści zamierzonego wydawnictwa.

Polska Akademia Nauk nie wątpi, że poszukiwaniami tymi, stanowiącymi przykład międzynarodowej współpracy naukowej, zainteresują się zwłaszcza pracownicy naukowci, kulturalni i oświatowi, szczególnie zaś archiwiści i bibliotekarze. Pomoc ich może być też szczególnie istotna przy poszukiwaniach i dotarciu do listów, mogących znajdować się w rękach prywatnych.